

POSTANOWIENIE

Dnia 23 lipca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **M. U.**

skazanego z art. 200 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 23 lipca 2025 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 1 października 2024 r., sygn. akt VI Ka 306/24,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia 4 kwietnia 2024 r., sygn. akt II K 150/23,

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. D. (Kancelaria Adwokacka w O.), jako wyznaczonemu kuratorowi reprezentującemu małoletnie oskarżycielki posiłkowe P. U. i M. U., kwotę 738 (słownie siedemset trzydzieści osiem) złotych, obejmującą już należny VAT, jako wynagrodzenie za czynność w postępowaniu kasacyjnym;**
- 3. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 1 października 2024 r., sygn. akt VI Ka 306/24, zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Ostródzie z dnia 4 kwietnia 2024 r., sygn. akt II K 150/23, wniósł obrońca M. U.. Zarzucił mu:

1. uchybienie stanowiące bezwzględną przyczynę odwoławczą, tj. wydanie orzeczenia Sądu II instancji przez nienależycie obsadzony sąd - w związku z tym, że w rozpoznaniu sprawy i wydaniu orzeczenia w instancji odwoławczej brał udział sędzia X. Y., powołany na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Elblągu postanowieniem Prezydenta RP z dnia [...] lutego 2021 r. poprzedzonym wydaniem opinii przez Krajową Radę Sądownictwa z dnia [...] czerwca 2020 r., w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa i niektórych innych ustaw - tj. naruszenie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 1 oraz art. 13 EKPC i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej;

ewentualnie, w przypadku nieuwzględnienia powyższego zarzutu

2. rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., polegające na:

a) niedostatecznym rozważeniu zarzutów podniesionych w apelacji, dotyczących błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - w zakresie oparcia wyroku Sądu I instancji wyłącznie na zeznaniach pokrzywdzonych, przy pominięciu znaczenia zeznań członków rodziny, osób sprawujących nadzór, kuratorów, koordynatorów, asystentów rodziny, pedagogów, pracowników GOPS, znajomych, gości, sąsiadów i dzielnicowych, którzy jednoznacznie wskazywali na brak jakichkolwiek zachowań przestępnych po stronie skazanego;

b) niedostatecznym rozważeniu zarzutów podniesionych w apelacji, dotyczących błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - w zakresie pominięcia szeregu zeznań wskazujących na silny konfliktowy charakter całej rodziny i dowodów wskazujących bezpośrednio na motywacje pokrzywdzonej K. U. i jej negatywny stosunek do skazanego, w tym w szczególności nieustosunkowania się przez Sąd odwoławczy do zeznań A. W.;

c) niedostatecznym rozważeniu zarzutów podniesionych w apelacji, dotyczących błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - w zakresie nieuwzględnienia przez Sąd przy ustalaniu stanu faktycznego w jakikolwiek sposób, wątku braku strachu pokrzywdzonych oraz wątku pozostawiania przez najstarszą pokrzywdzoną własnej małoletniej córki pod opieką skazanego (którego to faktu w żaden sposób nie rozstrzygnęła opinia biegłej); co doprowadziło do nierozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na korzyść skazanego i przeprowadzenia nienależytej kontroli odwoławczej;

3. rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 170 § 1 k.p.k. oraz art. 170 § 2 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. i art. 4 k.p.k. poprzez arbitralne nieuwzględnienie przez Sąd drugiej instancji wniosku o przeprowadzenie dowodów wskazanych w apelacji czym Sąd naruszył również zasadę kontradiktoryjności procesu karnego i prawo skazanego do obrony, ograniczając materiał dowodowy niniejszej sprawy;

4. rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 200 § 1 k.k. „poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie niezastosowanie, w sytuacji, gdy specyfika tego przestępstwa nakazuje dokonywać oceny realizacji jego przesłanek przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału”;

5. rażące naruszenie prawa materialnego, art. 199 § 1 k.k. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, w sytuacji w której w żaden sposób nie został zidentyfikowany czy poddany analizie stosunek zależności pomiędzy pokrzywdzonymi, a skazanym;

6. rażące naruszenie prawa materialnego, art. 12 § 1 k.k. poprzez jego zastosowanie w sytuacji, w której zrekonstruowany stan faktyczny w żadnym stopniu nie pozwalał na przyjęcie wieloletniego okresu przestępnego działania skazanego w stosunku do wszystkich pokrzywdzonych, rozpiętego czasowo na 17 lat, przy jednoczesnym zrekonstruowaniu wyłącznie dwóch konkretnych zachowań skazanego.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu II instancji i przekazanie sprawy właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na tę kasację prokurator oraz kurator reprezentujący małoletnie oskarżycielki posiłkowe wnieśli o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Kasacja jest rzeczywiście oczywiście bezzasadna.

W pierwszej kolejności należy ustosunkować się do zarzutu dotyczącego bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w związku z udziałem w wydaniu orzeczenia Sądu odwoławczego przez sędziego X. Y.. W świetle – przywoływanej zresztą w kasacji – uchwały składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., sygn. BSA I-4110-1/20 oraz uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2022 r., I KZP 2/22, sam fakt powołania sędziego sądu powszechnego przez kwestionowaną Krajową Radę Sądownictwa (dalej też jako KRS) nie pozwala jeszcze na przyjęcie, że w sprawie ujawniła się bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Choćby we wspomnianej uchwale z dnia 2 czerwca 2022 r. zasadnie przyjęto, że Krajowa Rada Sądownictwa ukształtowana w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. nie jest wprawdzie organem tożsamym z organem konstytucyjnym, którego skład i sposób wyłaniania reguluje Konstytucja RP, w szczególności w jej art. 187 ust. 1, to jednak brak jest podstaw do przyjęcia *a priori*, że każdy sędzia sądu powszechnego, który uzyskał nominację w następstwie brania udziału w konkursie przed tą Krajową Radą Sądownictwa po 17 stycznia 2018 r., nie spełnia minimalnego standardu bezstronności i każdorazowo sąd z jego udziałem jest nienależycie obsadzony w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Taka sytuacja zachodzi jedynie w stosunku do sędziów Sądu Najwyższego, którzy otrzymali nominacje w takich warunkach. Tym samym podtrzymano zapatrywanie prawne wyrażone w uchwale składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r.

W konsekwencji sam fakt powołania na urząd sędziego sądu powszechnego z udziałem KRS ukształtowanej w trybie ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. nie oznacza automatycznie, że skład sądu powszechnego, w którym bierze udział tak powołany sędzia, dotknięty jest bezwzględną przyczyną odwoławczą z uwagi na

nienależytą obsadę. Niezbędne jest przeprowadzenie wieloaspektowego testu, o którym mowa w przywołanych wcześniej uchwałach Sądu Najwyższego, a powołanie wskutek procedury z udziałem wskazanej KRS jest tylko jednym z elementów, który podlega ocenie i bynajmniej nie przesądzającym.

Skarżący podnosi, że sędzia X. Y. został Prezesem Sądu Rejonowego w B., a następnie został powołany na urząd sędziego Sądu Okręgowego w Elblągu na mocy kwestionowanej uchwały KRS (tj. uchwały nr [...] z dnia [...] czerwca 2020 r. w przedmiocie przedstawienia wniosku o powołanie do pełnienia urzędu na dwa stanowiska sędziego sądu okręgowego w Sądzie Okręgowym w Elblągu, ogłoszone w Monitorze Polskim z 2018 r., poz. 443). Rzecz jednak w tym, że w uchwale tej mowa jest o tym, że została ona wydana po uchyleniu przez Sąd Najwyższy uprzedniej uchwały KRS i że sędzia X. Y. pełnił funkcję Prezesa Sądu Rejonowego w B.. Na tę uchwałę powołał się już Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 9 czerwca 2022 r., V KK 19/22, nie dostrzegając jednak żadnych okoliczności uzasadniających wątpliwość, że proces powołania sędziego X. Y. prowadził do naruszenia konstytucyjnego i konwencyjnego standardu niezawisłości i bezstronności sądu. Tego rodzaju wątpliwości nie dopatrył się również Sąd Najwyższy w składzie obecnym. Podkreślić trzeba, że sam skarżący nie zakwestionował profesjonalizmu i doświadczenia wskazanego sędziego (por. pkt 4.5, str. 18), a ponadto z uchwały tej wynika wieloletnie doświadczenie orzecznicze sędziego, w tym w ramach delegacji w Sądzie Okręgowym w Elblągu już od 2011 r. W tym wypadku nie chodziło więc o „nietypowo szybki” awans do sądu wyższego szczebla.

W efekcie Sąd Najwyższy nie podzielił stanowiska autora kasacji, że w sprawie wystąpiła bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., gdyż nie przedstawiono wystarczających argumentów pozwalających na przyjęcie, że sędzia X. Y. nie powinien brać udziału w rozpatrywanej sprawie ze względu na wątpliwości co do jego bezstronności czy niezawisłości.

Na uwzględnienie nie zasługiwał również drugi zarzut kasacji. Sąd odwoławczy prawidłowo odniósł się do wszystkich zarzutów apelacji, o czym przekonuje sporządzone uzasadnienie. Uczynił to przy tym obszernie i skrupulatnie. W ocenie Sądu Najwyższego nie ma potrzeby szczegółowego przytaczania tych

wywodów, jako że znane są one przecież obrońcy. Warto jedynie przypomnieć, że Sąd odwoławczy podzielił ocenę wszystkich dowodów przeprowadzoną przez Sąd *meriti*, w szczególności uznając za wiarygodne zeznania K., P., P.1. i M. U.. Ponadto – wbrew zarzutowi kasacji – zeznania te nie były wyłączną podstawą ustaleń faktycznych. Słusznie wskazał Sąd odwoławczy, że za winą M. U. przemawiały kolejne dowody, które wspierały relacje czterech pokrzywdzonych, a to m.in.: opinie sądowo-psychologiczne, nagrania przesłuchań pokrzywdzonych, zeznania J. O., A. B., D. K., M. U., A. W., K. B., K. O., czy też opinia sądowo-psychiatryczno-seksuologiczno-psychologiczna dotycząca skazanego. Słusznie Sąd odwoławczy podkreślił, że sam fakt, iż nikt z członków rodziny, osób sprawujących nadzór nad rodziną: kuratorów, koordynatorów z PCPR, asystentów rodziny, pedagogów, pracowników GOPS, a także znajomych, gości, sąsiadów oraz dzielnicowy, nie zaobserwowali przestępnych działań oskarżonego wobec wnuczek, nie dowodzi, że przypisanych mu czynów się nie dopuścił, jak bowiem słusznie ustalił i przyjął Sąd *meriti* na podstawie zeznań pokrzywdzonych oraz uwzględniając charakter, specyfikę i istotę tego rodzaju występków, szczególnie gdy ofiarami są małoletni - oskarżony z oczywistych powodów podejmował wszystkie przestępne zachowania wobec pokrzywdzonych pod nieobecność innych osób bądź w okolicznościach dla nich niezauważalnych (w osobnym pokoju, piwnicy, łazience, tunelu foliowym, samochodzie gdy każdorazowo był tam tylko z jedną ofiarą), nie dotykał przecież dziewcząt za krocze, piersi, nie wkładał palców do pochwy, czy też się obnażał się, gdy mieliby to zobaczyć np. koordynator z PCPR, asystent rodziny, policjant, czy kurator sądowy.

Nie może przekonywać wskazywanie w uzasadnieniu kasacji (str. 21) na konieczność przejęcia przy orzekaniu reformatoryjnym przez Sąd odwoławczy obowiązków sądu pierwszej instancji, z konsekwencjami wynikającymi z art. 7 i 410 k.p.k. Rzecz bowiem w tym, że w sprawie niniejszej Sąd odwoławczy podzielił w całości ustalenia faktyczne Sądu *meriti* i nie orzekał reformatoryjnie w tym zakresie (zmieniając jedynie rozstrzygnięcie o karze łącznej). Wbrew kasacji, nie było też podstaw do zastosowania art. 5 § 2 k.p.k.

W odniesieniu zaś do wywodów kasacji, że K. U. i P. U. złożyły obciążające zeznania z uwagi na motyw finansowy, trzeba przypomnieć, że Sąd odwoławczy

wnikliwie analizował już tę kwestię. Wskazał bowiem wyraźnie, że nie jest wiarygodna wersja skazanego, iż został fałszywie pomówiony przez K. U. i P. U. z uwagi na niespełnienie ich finansowych roszczeń i w efekcie zawiązany spisek. Motywację tych pokrzywdzonych do złożenia zawiadomienia o przestępstwach popełnionych przez skazanego stanowiło to, że dowiedziały się one, że M. U. krzywdził także młodsze siostry i nie chciały one, aby to się powtarzało i siostry nadal cierpiały. W odniesieniu zaś do wywodów dotyczących zeznań świadka A. W. Sąd odwoławczy stwierdził, że jego depozycje jednoznacznie wskazują na jedyną i wyłączną motywację P. i K. U. do złożenia zawiadomienia o przestępstwach popełnionych przez oskarżonego, a mianowicie dlatego, że: „(...) to nie może się powtórzyć, że nie można tak tego zostawić, że trzeba to zgłosić na Policję. Nie mogły pozwolić na to, żeby dziadek krzywdził ich młodsze siostry (...), (...) bały się o swoje młodsze siostry, chciały uchronić je przed tym samym co je spotkało (...)”; zaś fragmenty zeznań A. W. dotyczące przekazanych mu przez P. U. informacji odnośnie jej sytuacji finansowej w okresie, gdy pozostawała pod pieczęą dziadków i obarczania jej wówczas licznymi obowiązkami z oczywistych względów nie podważają przyjętej przez Sąd *meriti* motywacji pokrzywdzonej do zainicjowania postępowania karnego przeciwko oskarżonemu, a mianowicie tylko i wyłącznie w trosce o młodsze siostry i dopiero w chwili ujawnienia, że także one doświadczyły podobnych co ona zachowań ze strony oskarżonego. Z kolei w odniesieniu do zeznań K. B., Sąd odwoławczy wywiódł, że także one wskazują na motywację K. U. do złożenia zawiadomienia o przestępstwach popełnionych przez oskarżonego, a mianowicie skrzywdzenie przez niego jej siostry. Jak podał Sąd „świadek obiektywnie potwierdził, że K. wyrażała pretensje pod adresem dziadków na tle finansowym, tj. że pieniądze przeznaczają tylko dla jej braci, a nie dla niej, ale jednocześnie zaznaczył, co z kolei uszło już uwadze apelującego, iż nigdy nie mówiła, że będzie się mścić z powodu pieniędzy; zatem stanowisko apelującego, iż z zeznań K. B. wynika jakoby, że jedną z motywacji, jaką kierowała się K. U. składając zawiadomienie o przestępstwach, a następnie obciążające M. U. zeznania, był motyw finansowy - należy ocenić jako całkowicie nieuprawnione albowiem jest ono nie do pogodzenia z całokształtem zeznań tegoż świadka i rzeczywistą ich wymową; nie można jednocześnie - jak oczekuje tego apelujący - w

kategoriach sprzeczności traktować zeznań K. U. w części dotyczącej czasu kiedy powiedziała o molestowaniu K. B., skoro wyraźnie zastrzegła, że trudno jej te okoliczności dokładnie odtworzyć w pamięci, co wyraziła słowami >>(…) Powiedziałam mu o tym, ale ciężko mi stwierdzić kiedy mu to powiedziałam(…)<<, a następnie doprecyzowała, że >>(…) Pół roku chyba minęło od kiedy mu o tym powiedziałam, kto to zrobił. Na samym początku powiedziałam, że byłam molestowana, a po pół roku powiedziałam kto mi to zrobił (…)<<”.

Także – wbrew uzasadnieniu kasacji – Sąd odwoławczy odniósł się (str. 38 uzasadnienia) do kwestii pozostawiania przez K. U. pod opieką oskarżonego swojej małoletniej córki, podnosząc trafnie, że okoliczność ta nie wykluczała sprawstwa oskarżonego, ale zwracając także uwagę na to, iż pokrzywdzona była jeszcze bardzo młodą, niedojrzałą i niedoświadczoną matką. Sąd stwierdził ponadto, że z własnych doświadczeń zapewne pokrzywdzona wiedziała, iż oskarżony podejmował przypisane mu zachowania wobec starszych wnuczek, które wchodziły w okres dojrzewania, zaś bardzo małymi dziećmi opiekował się troskliwie i nie wyrządzał im żadnej krzywdy, a co mogła zaobserwować na przykładzie najmłodszego brata i siostr w ich wczesnodziecięcym wieku. Sąd odwoławczy przywołał także fragment opinii biegłej psycholog, która na rozprawie odniosła się m.in. do tej kwestii, wskazując, że „(...) Moglibyśmy stwierdzić to, że pozostawianie przez K. U. swojej córki u oskarżonego i jego żony jest nieracjonalne. Jedyne co mi przychodzi na myśl to jest wiek świadka, nie wiemy na jakim poziomie była wówczas u świadka możliwość myślenia przyczynowo-skutkowego. Na ile miała u siebie ugruntowane poczucie bycia i roli matki. Jest możliwe że zaobserwowała jak traktowane było jej najmłodsze rodzeństwo, brat M. też był malutki wtedy jak go matka opuściła i mogła zaobserwować, że dziadkowie mogą dobrze zaopiekować się także jej małym dzieckiem. Nie umiem powiedzieć, która z tych analiz była rzeczywistą motywacją, jakie inne jeszcze był kwestie, które doprowadziły do takiej decyzji świadka. Jeżeli świadek zaobserwowała, że M., który był małym dzieckiem był dobrze traktowany, to możliwe, że uznała, że jej dziecko też tak może być traktowane (...)”. Te wywody pomija obrońca w kasacji.

Również w odniesieniu do podnoszonych w kasacji kwestii dotyczących libido oskarżonego, braku skłonności pedofilskich czy występowania u niego

zaburzeń osobowościowych w „nieznacznym zakresie” ustosunkował się Sąd odwoławczy. Podniósł mianowicie, że z opinii dotyczącej oskarżonego wynika, że rozpoznano u niego **nieznacznie wyrażone cechy organicznych zaburzeń osobowości**; nie rozpoznano natomiast u oskarżonego zaburzenia preferencji seksualnych w tym pod postacią pedofilii; zaś organiczne zaburzenia osobowości, jak stwierdzili biegli charakteryzują się m.in.: ujawnieniem bądź realizowaniem potrzeb i popędów bez zważania na następstwa społeczne i charakteryzują się zmianami w zakresie zachowań seksualnych; oskarżony choruje według biegłych od około 20 lat na przerost gruczołu krokowego; od około 25 lat pojawiły się u opiniowanego zaburzenia erekcji, od około 12 lat neguje współżycie seksualne; występowanie problemów z potencją może zdaniem biegłych skutkować lękiem przed wchodzeniem w relacje z dorosłymi kobietami; poszukując jakiegokolwiek stymulacji seksualnej, według biegłych badany mógłby wybierać obiekt bardziej bezpieczny, nieoceniający, niekrytykujący, mniej zagrażający niż osoby dorosłe i łatwiej dostępny; dziecko w takim przypadku nie jest obiektem preferowanym, a jedynie obiektem zastępczego zaspokojenia potrzeb; popełnienie przez oskarżonego przypisanych mu czynów mogło wynikać ze sfrustrowanego, niezaspokojonego popędu seksualnego; koncentrowanie się badanego na potrzebie seksualnej i sposobach jej zaspakajania z powodu szukania stymulacji w wyniku pojawiających się zaburzeń erekcji; zatem zdaniem biegłych, czyny opiniowanego mogły być motywowane sytuacyjnie, zachowanie takie może być spowodowane między innymi istnieniem zmian organicznych w mózgu, a co za tym idzie realizowaniem nagłych potrzeb, bez przewidywania ich konsekwencji i nie zważania na następstwa. W zakresie omawianej opinii Sąd odwoławczy wypowiedział się ponadto na str. 40-42 uzasadnienia. Wskazano tam m.in., że eksperci w swej opinii szczegółowo podali, na jakiej podstawie skonstruowali m.in. wniosek co do występowania u M. U. nieznacznie wyrażonych cech charakteropatycznych i nieznacznie wyrażonych cech organicznych zaburzeń osobowości. Odnosząc się jeszcze do podnoszonej przez apelującego kwestii obniżonego libido oskarżonego w aspekcie charakteru przypisanych mu czynów, Sąd odwoławczy przytoczył fragment opinii biegłych, w którym stwierdzili oni m.in., że „(...) Można mieć wysoki popęd seksualny mając problemy z erekcją, jedno

drugiego absolutnie nie wyklucza (...). Te wszystkie wywody również pomija obrońca. Po ich uwzględnieniu nie przekonuje twierdzenie skarżącego o potrzebie wywołania dodatkowej opinii biegłych w tej materii.

W efekcie wszystkie uwagi kasacji w omawianym zakresie nie mogą przekonywać. Okoliczność bowiem, że Sąd odwoławczy nie odniósł się do zarzutów apelacyjnych dotyczących oceny dowodów w sposób, jaki życzyłby sobie obrońca nie świadczy o wadliwej kontroli odwoławczej. Kasacja w tym zakresie polemizuje jedynie z przekonującymi rozważaniami Sądu *ad quem*. Dlatego też zarzut drugi jest oczywiście bezzasadny.

Uznania Sądu Najwyższego nie mógł znaleźć również trzeci zarzut kasacji. Przypomnieć trzeba, że od kasacji wymaga się podniesienia zarzutów wskazujących na rażące naruszenie prawa, które w istotny sposób mogło wpłynąć na treść zaskarżonego nią wyroku. Twierdzenia skarżącego, że należało przeprowadzić dowód: z opinii biegłego z zakresu informatyki w przedmiocie zbadania zawartości pamięci telefonów komórkowych należących do K. U. i P. U., z ekspertyzy z zakresu badań poligraficznych M. U., a także z ponownego przesłuchania świadków K. U., P. U., P. U. oraz M. U., nie są wystarczające dla przyjęcia, że doszło właśnie do rażącego naruszenia prawa, które we wskazany sposób mogło rzutować na treść wyroku Sądu odwoławczego. Sąd ten nie widział potrzeby przeprowadzenia wskazywanych dowodów i swoje stanowisko należycie umotywował.

W odniesieniu do uwag uzasadnienia kasacji przypomnieć trzeba, że przyjmuje się, iż dowód z opinii biegłego przeprowadzającego badanie za pomocą wariografu jest dowodem o charakterze pomocniczym, pośrednim (uzupełniającym) i nie może zastępować samodzielnych dowodów. Podkreśla się również, że dowód ten ma największą wartość w początkowej fazie postępowania, a traci na znaczeniu z upływem czasu, a zwłaszcza w miarę zwiększania się ilości czynności procesowych z udziałem osoby badanej. Badanie przy użyciu wariografu nie powinno być podstawą do wyciągania wprost na jego podstawie wniosków co do wiarygodności danej osoby, wariograf nie jest zatem mimo funkcjonowania w tej materii obiegowych, stereotypowych opinii probierzem prawdomówności. Wynik badania wariograficznego dowodzi tylko i wyłącznie tego, jakie były reakcje badanej

osoby na zadawane jej pytania. Nie można go uznawać za dowód sprawstwa czy winy, i należy traktować z dużą dozą ostrożności (zob. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 29 stycznia 2015 r., I KZP 25/14). Z kolei, gdy chodzi o wskazany dowód biegłego z zakresu informatyki w przedmiocie zbadania zawartości pamięci telefonów komórkowych należących do pokrzywdzonych, to sam upływ czasu powoduje, że nie jest celowe rozważanie jego przeprowadzenia. obrońca nie wykazał również nietrafności decyzji o odmowie uwzględnienia wniosku o ponowne przesłuchanie pokrzywdzonych.

Uzasadnione jest wreszcie łączne odniesienie się do zarzutów z pkt 4-6 kasacji, a dotyczących obrazu prawa materialnego. W tej materii dostrzec trzeba, że są one w istocie skierowane względem orzeczenia Sądu pierwszej, a nie drugiej – jak wymaga się tego od kasacji – instancji. Wszak wskazanych w tych zarzutach przepisów w ogóle nie stosował Sąd odwoławczy, tylko Sąd pierwszej instancji. Zauważyć też trzeba, że omawiane zarzuty nie były przedmiotem apelacji, a skarżący nie podnosi w kasacji naruszenia przepisów nakazujących rozpoznanie sprawy poza zakresem zarzutów. Dostrzec też trzeba, że Sąd odwoławczy stwierdził, iż Sąd I instancji dokonał prawidłowej subsumcji prawnej zachowania oskarżonego pod określone przepisy ustawy karnej i w tym zakresie odwołał się do wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 44 uzasadnienia). Gdy chodzi o możliwość przypisania skazanemu odpowiedzialności z art. 199 § 1 k.k., to w tym przedmiocie wypowiedział się już Sąd *meriti* (uzasadnienie, s. 44-46).

Zarzuty te sprowadzają się w istocie do zakwestionowania ustaleń faktycznych, skoro w uzasadnieniu kasacji obrońca podaje, że: „w sprawie brakowało jednoznacznych i wystarczających dowodów świadczących o winie i sprawstwie skazanego, szczególnie w czasokresach przyjętych przez sąd I instancji i później bezkrytycznie utrzymanych” (str. 26). Kasacja nie służy jednak kwestionowaniu ustaleń faktycznych. Całkowicie niezrozumiały jest zarzut z pkt 4. Nie jest bowiem trafne podnoszenie obrazu prawa materialnego w postaci art. 200 § 1 k.k. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie, „gdy specyfika tego przestępstwa nakazuje dokonywać oceny realizacji jego przesłanek przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału”. Tym samym omawiane zarzuty uznać należało za oczywiście bezzasadne.

Z tych wszystkich powodów kasacja obrońcy została uznana za oczywiście bezzasadną i oddalono ją z tego powodu na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k., zwalniając skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

Mając to wszystko na uwadze, orzeczono, jak w postanowieniu.

[J.J.]

[r.g.]